

Atak na amerykańską bazę nuklearną: Roje dronów unieruchamiają najpotężniejsze bombowce Ameryki

- 23 marca 2026 r.



Obraz symboliczny (C) Raport24/SI

Po raz pierwszy od II wojny światowej amerykańska baza lotnicza została wyłączona z użytku w czasie wojny. I to nie tylko gdzieś na Bliskim Wschodzie, ale w samym sercu USA.

W trakcie intensywnej fazy operacji „Epic Fury” przeciwko Iranowi, baza sił powietrznych Barksdale w Luizjanie – centrum dowodzenia amerykańską flotą bombowców atomowych i centrum dowodzenia Global Strike Command – była [przez wiele dni oblegana przez roje najnowocześniejszych dronów](#). Potężne bombowce B-52 musiały przerwać starty, a personel wojskowy uciekł do bunkrów.

Prawdziwie szokującym aspektem tego incydentu jest to, że supermocarstwo było całkowicie bezbronne wobec atakujących. Barksdale nie ma własnej obrony powietrznej. Nie ma tam myśliwców, które mogłyby zestrzelić intruzów. A elektroniczne urządzenia zakłócające, mające zakłócać połączenia GPS i transmisję danych? Kompletna porażka. Drony praktycznie zakpiły z obrony USA: w falach po 12–15 urządzeń krążyły wokół bazy nawet przez cztery godziny dziennie – z włączonymi światłami! Chciały być widoczne. Uniemożliwiały wszelkie próby zagłuszania, działały autonomicznie i inteligentnie omijały środki obronne.

Eksperti ds. bezpieczeństwa są zaniepokojeni: te samoloty są o wiele bardziej zaawansowane niż cokolwiek, co znamy z wojny na Ukrainie i znacznie przewyższają możliwości Iranu. Wszystko wskazuje na Chiny. Technologia ta przewyższa niemal wszystko, co Stany Zjednoczone mają w swoim arsenale. Czy to zemsta Pekinu za zestrzelenie balonu szpiegowskiego w 2023 roku? Podejrzenie jest silne: Chiny nie tylko dostarczają Iranowi broń, ale teraz również przekazują mułom najbardziej intymne sekrety wojny prowadzonej przez USA w czasie rzeczywistym.

Konsekwencje tego ataku są znaczące. Bombowce B-52 z Barksdale miały zrzuć potężne bomby typu „bunker buster” (GBU-57) na irańskie obiekty nuklearne, takie jak Taleghan-2, gdzie reżim mułłów pracuje nad detonatorami jądrowymi. Opóźnienia w wymuszonym starcie w USA dały Iranowi cenny czas na zabezpieczenie kluczowych zasobów. Co gorsza, nie jest do końca jasne, czy drony przechwyciły tajne amerykańskie plany wojenne i dane komunikacyjne.

Ale Barksdale to dopiero wierzchołek góry lodowej. Bezprecedensowa seria inwazji dronów wstrząsa obecnie najbardziej wrażliwymi obiektami w USA:

- **Ucieczka myśliwców F-22:** Przez tygodnie nad bazą lotniczą Langley w Wirginii pojawiały się roje dronów. Niektóre z nich miały ponad sześć metrów długości i śmigały nad bazą z prędkością 160 km/h. Zagrożenie było tak poważne, że Stany Zjednoczone musiały ewakuować swoje najdroższe myśliwce F-22 stealth!
- **Szpiegostwo w „Skunk Works”:** Niezidentyfikowane drony krążyły również nad legendarną fabryką broni w Palmdale (Kalifornia), gdzie Lockheed Martin i Boeing pracują nad ściśle tajnymi projektami.
- **Rząd USA na celowniku:** Absolutny szczyt zuchwałości nastąpił w marcu 2026 roku w Waszyngtonie. Drony przelatowały nad Fortem McNair – bazą, w której przebywają sekretarz stanu Marco Rubio i sekretarz obrony Pete Hegseth. Niewątpliwie zagrożenie ze strony wrogów Ameryki skierowane bezpośrednio do władz USA!

Stany Zjednoczone nie mają obecnie sprawnego krajowego systemu obrony przed dronami. Chociaż opracowywane są nowe bronie mikrofalowe, te potężne systemy wciąż wymagają integracji z obroną powietrzną. Minie wiele lat, zanim Ameryka będzie mogła ponownie skutecznie chronić swoją przestrzeń powietrzną. Rodzi to również pytanie, ile czasu może minąć, zanim irańskie komórki bezpieczeństwa wykorzystają tę lukę do przeprowadzenia zmasowanych ataków na amerykańskie bazy wojskowe bezpośrednio na terytorium USA.